

BIULETYN PARAFIALNY

**Kościół św. Kierana,
katolicki**

Kościół w *Campbeltown i Islay*
Ceann Loch Chille Chiarain



Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja (tylko w niedzielę)

465 Jedź dalej! Jedź dalej w Waszej
Wysokości!

Ofiarowanie

307 Podzielmy razem chleb na
kolanach

Po komunii

498 Dusza mojego Zbawiciela

Recesja

195 Witaj, Odkupicielu, Królu
Boskim

Kościół św. Kierana, Campbeltown, Kintyre

Wielki Tydzień

Wtorek Wielkiego Tygodnia: **Msza Święta, 18:00**

Środa Wielkiego Tygodnia: **Msza Święta, 10:00**

Wielki czwartek: **Msza Wieczera Pańska, 19:00**

Wielki Piątek: **Obchody Męki Pańskiej, godz. 15:00**

W przyszły weekend:

Sobota Wielkiego Tygodnia: Święconka, 14.00

Wigilia Świętej Nocy Paschalnej, 20:30

Niedziela Wielkanocna: Msza Święta, 10:00

Sakrament Pojednania: w dowolnym czasie na
życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Islay

Niedziela Wielkanocna, 5 kwietnia, msza święta i błogosławieństwo Wielkanocnej
Wody, 16:00

Odpowiedź psalmowa

Boże, Boże, dlaczego mnie porzuciłeś?

Ewangelia

*Chwała Tobie, Chryste, Królu wiecznej chwały.
Chrystus stał się dla nas posłusznym aż do śmierci,
nawet śmierć na krzyżu.*

*Dlatego Bóg bardzo go wywyższył
i obdarzyła go imieniem ponad każde imię.
Chwała Tobie, Chryste, Królu wiecznej chwały.*

Antyfona Komunii

*Ojcze, jeśli ten kielich nie może przejść bez mojego wypicia,
Niech się stanie twoja wola.*

Poświęć pięć minut

Poświęć tylko pięć minut dziennie, a Twoja wiara będzie się pogłębiać i rosnać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK WIELKIEGO TYGODNIA

30 MARCA 2026

Szczerze oceń swoje motywacje

Warto pamiętać, że Jezus wybrał złodzieja na jednego ze swoich 12 apostołów. W przeciwnym razie moglibyśmy pomyśleć, że Jezus wybrał nas, bo jesteśmy tacy dobrzy! Ironiczne jest też to, że fałszywy protest Judasza, iż pieniądze wydane na namaszczenie Jezusa powinny być dane ubogim, wywołał słynną naganę Jezusa: "Zawsze będziecie mieli przy sobie biednych." Dziś używamy tego cytatu, by odwrócić dawanie ubogim. W rzeczywistości pieniądze, które posiadamy, zostały nam powierzone, by pomagać potrzebującym. Kiedy odmawiamy, jesteśmy złodziejami jak Judasz. Został tydzień na pokutę.

Dzisiejsze czytania: Izajasz 42:1-7; Jana 12:1-11. *"Powiedział to nie dlatego, że troszczył się o biednych, ale dlatego, że był złodziejem."*

WTOREK WIELKIEGO TYGODNIA

31 MARCA 2026

Spójrz na siebie

Wchodzimy w Wielki Tydzień z trzeźwym przypomnieniem naszej niedoskonałości, co ilustrują przepowiedni zdrady Judasza i zaprzeczenia Jezusowi przez Piotra. Łatwo byłoby wskazać palcem na ich porażki, jednocześnie odbierając własnej możliwości zrobienia tego samego. W pewnym momencie wszyscy zawadzimy tych, którzy na nas liczą w kwestii wsparcia. Dziś jest dobry dzień, by naprawić dawne niedociągnięcia lub zdrady. Wtedy możesz iść ku Wielkanocy z lżejszym duchem i radosniejszym sercem.

Dzisiejsze czytania: Izajasz 49:1-6; Jana 13:21-33, 36-38. *"Bardzo szczerze, mówię wam, jeden z was mnie zdradzi."*

ŚRODA WIELKIEGO TYGODNIA

1 KWIETNIA 2026

Słuchajcie

W miarę trwania Wielkiego Tygodnia możesz zatrzymać się i zastanowić nad znaczeniem słuchania na swojej wielkopostnej drodze. W modlitwie słuchasz Ducha Bożego i podpowiedzi własnego serca. W jałmużnie słuchasz głosów potrzebujących, a potem odpowiadasz. Podczas postu słuchasz własnych duchowych i fizycznych pragnień, by ustalić, co jest naprawdę ważne. W tych ostatnich dniach Wielkiego Postu poświęć trochę czasu na wysłuchanie.

Dzisiejsze czytania: Izajasz 50:4-9a; Mateusz

26:14-25. *"Pan Bóg otworzył moje ucho."*

WIELKI CZWARTEK

2 KWIETNIA 2026

Żyj wspomnieniem

Liturgia Wielkiego Czwartku jest bogata w symbolikę i znaczenie. Opowieści o pierwszej Pasche i o Jezusie obchodzącym Paschę z przyjaciółmi zawierają obrazy fundamentalne dla naszego samorozumienia jako chrześcijan, obrazy, które od wieków inspirują naszą modlitwę, sztukę, wyobraźnię i teologię. Dziś nie tylko pamiętamy historię Ostatniej Wieczerzy i mycia nóg; otwieramy się na obecność Boga tu i teraz, którą doświadczamy w komunii z rodziną i przyjaciółmi przy posiłku, podczas liturgii oraz troszcząc się o siebie nawzajem i o potrzebujących. Niech Wielki Czwartek będzie dla Ciebie dziś odżywiający, a Ty znajdziesz sposoby, by urzeczywistnić rzeczywistość Bożej głębokiej miłości do Ciebie i do świata.

Dzisiejsze czytania: Wyjścia 12:1-8, 11-14; 1 Koryntian 11:23-26; Jana 13:1-15. *"Ten dzień będzie dla ciebie dniem pamięci."*

WIELKI PIĄTEK

3 KWIETNIA 2026

Pozwól sobie się podnieść

W ten najuroczystszy dzień skupiamy się na Męce i śmierci Jezusa. Ale pamiętaj, co wydarzy się jutro wieczorem: zmartwychwstanie. Historia nie kończy się, dopóki to się nie stanie. Poza ciemnością Wielkiego Piątku rozświecili się wielkanocne światło. Bóg wyciąga rękę, by podnieść nas z cierpienia, grzechu, a nawet śmierci, i wzywa nas z powrotem do Boga. A ukrzyżowany Jezus pokazuje nam miłość Boga: "Nikt nie ma większej miłości niż ta, by oddać życie za przyjaciół swoich" – mówi Jezus w Ewangelii Jana (15:13). Jezus jest ludzką ręką Boga; Wystarczy, że ją uchwycimy.

Dzisiejsze czytania: Izajasz 52:13-53:12; Hebrajczyków 4:14-16; 5:7-9; Jana 18:1-19:42. *"Widzisz, mój sługa będzie prosperował; Będzie wywyższony i wzniesiony."*

SOBOTA WIELKIEGO TYGODNIA:

CZUWANIE ŚWIĘTEJ NOCY

WIELKANOCNEJ

4 KWIETNIA 2026

Tylko prawda

W świecie, który tak często jest krytycznie wyważony między kryzysami wywołanymi przez wymuszenie a katastrofą, a balansuje między

białymi kłamstwami a przeklętymi, Bóg mówi prawdę. Bóg jest prawdą, więc gdy Bóg mówi: Niech *będzie światło*, przygotuj się na olśnienie! A gdy Jezus mówi: Jestem światłem świata, zaufajcie, że możemy pójść za nim przez ciemną dolinę śmierci i odnaleźć swoją drogę. Jezus mówi też do swoich przyjaciół: Jesteś światłem świata — co oznacza, że teraz to od nas zależy, by nieść "Chrystusa nasze światło" wyżej niż najciemniejsze oszustwa naszych czasów.

Zmartwychwstał! Kto potrzebuje usłyszeć tę wiadomość dziś wieczorem?

Dzisiejsze czytania: Czuwanie: 1:1, 26-31a; 22:1-2, 9a, 10-13, 15-18; Wyjścia 14:15-15:1; Baruch 3:9-15, 32-4:4; Ezechiel 36:16-17a, 18-28; List do Rzymian 6:3-11; Łukasz 24:1-12. *"Wtedy Bóg nakazał: 'Niech będzie światło' — i pojawiło się światło."*

Czytania na Niedzielę Palmową

Podczas procesji: Mateusz 21:1-11

Spełniając starożytną przepowiednię, Jezus wjeżdża do oczarowanej gwiazdami Jerozolimy.

Na Mszy: Izajasz 50:4-7

Wierny sługa znosi odrzucenie i nadużycia dla dobra swojego Pana.

Psalm 22:8-9, 17-18, 19-20, 23-24

Wierny, pozornie porzucony, woła o Boga, który jest blisko.

Filipian 2:6-11

Jezus jest wzniesiony do najwyższej chwały, ponieważ dobrowolnie cierpił największe głębiny.

Mateusz 26:14-27:66 lub 27:11-54

Uczniowie składają przysięgę wierności śmierci, lecz Jezus stawia czoła swojemu krzyżowi bez nich.

Słowa na słowie

To, co wyróżnia Mszę Świętą (w Niedzielę Palmową), to wyjątkowo uroczyste czytanie Męki Pańskiej. Zgodnie z trzyletnim cyklem, Ewangelie według św. Mateusza, św. Marka lub św. Łukasza czytane są kolejno, jednak tradycyjnie Ewangelia według św. Mateusza czyta się tego dnia.

Ewangelia nie jest poprzedzona modlitwą otwierającą — nie ma świece, kadzidła, nawet Znak Krzyża jest pominięty. Tylko proste ogłoszenie: "Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według św. Mateusza." Ewangelia Męki nie wymaga dodatków, wstępu, homilii — mówi sama za siebie. Czytana z głębokim uczuciem, nie może nie wywierać na sobie głębokiego wrażenia.

Jest wiele księzek o życiu Chrystusa, wiele medytacji i traktatów o Jego Męce. Jednak nic nie robi większego wrażenia niż trzeźwa, lecz głęboko poruszająca relacja o Męce Pańskiej, przekazywanej przez ewangelistów. Nie ma żadnej próby grania na naszych emocjach ani upiększania narracji. Nie ma też żadnego zmniejszenia fizycznych i moralnych cierpień naszego Pana. To historia opowiedziana prostymi słowami, z konsekwencją i powściągliwością. A jednak mówi nam wszystko, do takiego stopnia, że czujemy się jak świadkowie opisanych wydarzeń. To dramat zarówno głęboko poruszający, jak i jednocześnie przynoszący pokój. Postać Chrystusa dominuje nad swoimi oskarżycielami i prześladowcami.

Ewangelię czytają trzej lektorzy, co pomaga skupić uwagę. Pomaga podkreślić słowa Chrystusa, które czyta główny celebrans. Drugi lektor pełni rolę narratora, a trzeci zajmuje się pozostałymi postaciami (V. Ryan OSB).

W miłości Chrystusa,
Ojciec Anthony

MATKA BOŻA W IKONACH: 23. WARIANTY PRZEDSTAWIEŃ MATKI BOŻEJ Z DZIECIĄTKIEM

Wizerunki Hodegetrii i Eleuzy pojawiają się w wielu wariantach ikonograficznych, zachowując podstawowe cechy określające ich przynależność do danego typu ikonograficznego.



Mistrz Jan: *Matka Boża Galaktotrophousa*, 1778

Matka Boża Pelagonitissa, Czuła Matka, Matka z Bawiącym się Dzieckiem to przedstawienia typu Eleusa, szczególnie popularne na Bałkanach. Dziecko, pokazane w ruchu, przechyla głowę w stronę widza. Oblicze Matki Bożej emanuje smutkiem.

Uważa się, że nazwa tej odmiany pochodzi od wcześniejszej nazwy Bitola (Pelagonia). Najbardziej znane ikony pochodzą z klasztoru w Zrze koło Prilepu oraz z kościoła św. Jerzego w Staro Nagoričane.



Simon Uszakow: *Matka Boża z Kykkotissy*, 1668, Rosyjskie Muzeum w Petersburgu

Matka Boska Galaktotrophousa, czyli Matka Opiekująca, jest rzadko spotykanym wizerunkiem. Te ikony, występujące głównie w Grecji, podkreślają ludzką naturę Chrystusa. Pochodzenie tego wariantu należy szukać w sztuce hellenistycznej, do której motyw przeszedł z egipskich przedstawień Izdy.

Matka Boża Kykkotissa to rodzaj wizerunku pochodzący z XI wieku, związany z klasztorem Kykkos. Charakteryzuje się żywą, dynamiczną kompozycją. Matka Boża podtrzymuje Dzieciątko, które jest zwrócone ku widzowi i trzyma w dłoni rozwinięty rotulus (zwój).

Ranne światło

Komentarze do Ewangelii św. Jana

Ewangelia św. Jana jest używana w lekcjonarzu na niedziele przy szczególnych okazjach, świętach i uroczystościach, a także w określonych porach roku, np. Wielkanoc, Boże Narodzenie.

Rozdział 16

Lustra

"Jezus powiedział im: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście winy; ale teraz, gdy mówisz: 'Widzimy', twoja wina pozostaje." (Jan 9:41)

Jest coś głęboko cennego, co wykracza poza samo uzdrawianie: to podróż pomagania komuś odkryć własną prawdę.

Obecność Boga w naszym życiu polega na tej drodze — staniu się tym, kim naprawdę jesteśmy i rozpoznaniu siebie w naszym autentycznym stanie. W sercu prawdziwej miłości leży miłość do prawdy, a umówmy się, prawda czasem uderza nas jak grom z jasnego nieba, zwłaszcza gdy koliduje z obrazem siebie, który sobie wypracowaliśmy.

Dla wielu idea bycia szczerym wydaje się całkowicie nieosiągalna. Przeróżające jest myślenie o porzuceniu masek, które nosimy, pozorów, które utrzymujemy, i wzniosłych ideałów tego, kim powinniśmy być. To tak, jakby uznanie naszych wad zmusiło nas do konfrontacji z tymi częściami siebie, których się wstydzimy. W rzeczywistości ta ciągła nienawiść do samego siebie często wynika z głęboko zakorzenionej dumy. Prawdziwa pokora pojawia się, gdy rozpoznajemy nasze skromne początki — tak kruche, tak zwyczajne. Kiedy akceptujemy fakt, że jesteśmy "kurzem i popiołem", zaczynamy wspierać zdrowszą akceptację samego siebie.

Ale tu jest sedno: prawda wymaga też odpowiedzialności, szczególnie w naszej relacji z Najważniejszą Istotą ze wszystkich — Bogiem! Jeśli pragnę głębokiej więzi z Nim, muszę dążyć do autentyczności — całkowicie szczerzej wobec siebie, a co ważniejsze, wobec Boga. To oznacza konfrontację z rzeczywistością tego, kim i czym jestem, nawet jeśli oznacza to akceptację pojęcia bycia jedynie pyłem i popiołem. Nie ma sposobu, by naprawdę zobaczyć Boga, jeśli najpierw nie dostrzeżemy siebie w całej naszej wrażliwości.

Pamiętasz faryzeuszy? Ich ślepotą na własną hipokryzję była zdumiewająca. Rzucali oskarżenia w człowieka, którego Jezus uzdrowił, a nawet samego Jezusa, wszystko dlatego, że nie potrafili zmierzyć się z prawdą o sobie. Hipokryzja jest jak zamknięcie oczu na własną rzeczywistość i niestety odcina nas od prawdziwego poznania Boga — Boga, który wybrał stać się człowiekiem.

W Księżce Wyjścia znajdujemy fascynujący fragment Pisma, który metaforycznie ilustruje całą tę ideę. Mówi o brązowej misie wykonanej z luster kobiet służących, przeznaczonej do mycia przed zbliżeniem się do Arki Przymierza (Wyjścia 38:8). Lustra są symboliczne — przypominają nam, że musimy jasno widzieć siebie, zanim będziemy mogli zaangażować się w bliską relację z Bogiem. Tylko gdy spojrzymy w lustro naszych dusz, możemy pojąć prawdę o sobie, co jest pierwszym krokiem do zbliżenia się do Boga.

Hebrajskie słowo oznaczające "lustro" — Měřā'āh — również odnosi się do idei wzroku, jak widać w Księdze Rodzaju, gdy Jakub otrzymuje wizję Boga (Rodzaju 46:2). Prawdziwe lustro odbija nasze wnętrza, pozwalając nam zobaczyć Boga takim, jakim jest. Jak pięknie ujął to Jakub, Słowo Boże służy jako lustro dla naszego sumienia. Łatwo jest usłyszeć Słowo, ale znacznie trudniej jest je przeżyć. James zachęca nas, byśmy nie słuchali tylko i nie odchodzili; musimy działać zgodnie z tym, aby naprawdę zostać błogosławionym (Jakub 1:23–25).

Dla Jezusa najbardziej tragiczną formą ślepoty nie jest ta fizyczna; to ślepotą wynikająca z hipokryzji — udawania, że jesteśmy kimś, kim nie jesteśmy. Jednym z największych zagrożeń, które wciągają nas w tę pułapkę, jest... religijność. Nie zrozumcie mnie źle; Bycie religijnym nie jest z natury złe. Ale może stworzyć środowisko podatne na samooszukiwanie. Gdy ktoś prowadzi pobożne życie, jego nałogi zdają się zniknąć, by zastąpić je duma i krytyczny duch wobec innych. Mogą zapomnieć, kim byli, ukrywając swoje wady pod powłoką doskonałości,

jednocześnie chwając się swoją nową "prawością".

Jezus często wytykał tego rodzaju hipokryzję, zwłaszcza wśród faryzeuszy. Powiedział: "Biada wam, skrybowie i faryzeusze, hipokryty! Czyścicie zewnętrzną stronę kubka i talerza, a w środku są one pełne chciwości i samouwielbienia" (Mateusz 23:25). Tradycja żydowska nazywa życie ludzkie naczyniem, przypomnieniem, że pochłonięcie rytuałami może odciągnąć nas od głębszej istoty naszej ludzkiej natury — sprawiedliwości, miłosierdzia i wiary. Jaki sens ma mieć oczy, jeśli nie widzą, co naprawdę jest dla Boga ważne?

Aby naprawdę zobaczyć Boga, musimy uznać Go za to, kim jest, jednocześnie zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń — że jesteśmy tak samo niedoskonalimi i bezradnymi jak najgorsi z nas. Izajasz przypomina nam o tym: "Wyprowadźcie ludzi ślepych, którzy mają oczy, głusi, a mają uszy!" (Izajasz 43:8). To wezwanie, byśmy przyjęli swoje niedoskonałości, jednocześnie świadcząc o Jedynym Bogu! Jeśli złapiesz się na tym, że oceniasz innych surowo, to dość wyraźny znak, że nie trafiasz. Ale jeśli potrafisz głosić Bożą prawdę, jednocześnie uznając własną ślepotę, jesteś na właściwej drodze.

Grzech, we wszystkich swoich brzydkich formach, nas oślepia. Ale żadne nie jest bardziej szkodliwe niż samooszukiwanie. Jezus jasno dał do zrozumienia, że hipokryzja to niebezpieczny stan. Jak powiedział Sefaniasz: "Sprowadzę cierpienie na ludzkość, aby chodzili jak ślepi, bo zgrzeszyli przeciwko Panu..." (Sefaniasz 1:17). W chwili, gdy Bóg stał się człowiekiem, straciliśmy wszelkie wymówki, by Go nie widzieć. Nasze życie wieczne zależy od tej zdolności do widzenia i wiary w Niego (Jan 6:40).

Możemy dostrzec przebłyśki Boga tu i teraz — poprzez Eucharystię, w Piśmie Świętym, w ikonach i, co ważne, we wspólnocie Kościoła. Piękno wiary polega na tym, że choć zobaczenie Boga w pełni może jeszcze nie być możliwe, możemy pragnąć zobaczyć Go wyraźniej. Paweł mówi nam, że patrząc na chwałę Pana, przemieniamy się "z jednego stopnia chwały na drugi" (2 Koryntian 3:18).

Czy widzisz Go w swoim codziennym życiu? Szukasz Go w drobnostkach? Pamiętaj, że zaczyna się od szczerzej oceny siebie — nawet gdy prawda jest trudna do przełknięcia. Spójrz na Hioba; zobaczył Boga dopiero po uznaniu własnego cierpienia i nieistotności. "Słyszałem o tobie przez ucho, ale teraz moje oko cię widzi; dlatego gardzę sobą i żałuję w prochu i popiołach" (Hiob 42:5–6). Pył i popiół są surowcem do zobaczenia Boga.

Bóg pragnie objawić się nam w najpokorniejszych chwilach. Nawet gdy zmagamy się z własną dumą, On spotyka nas tam, gdzie jesteśmy — ukryty w prostocie Eucharystii, Słowa i niezauważonych aktach pokory. Autentyczna duchowość, prawdziwa istota świętych, nie polega na pokazie. Jest zakorzeniona w cichym i często ukrytym życiu, gdzie nie szukamy blasku reflektorów, lecz głębi Bożej miłości.

Jest coś głębokiego w siedmiu zastłonach wspomnianych w Namiocie Spotkania. Przypominają nam, że czasem najgłębsze prawdy, najwspanialsze promienie łaski, są ukryte przed widocznością. Być może będziemy musieli przesiać odrzucenie i upokorzenie, by w końcu odkryć blask Bożej miłości.

Więc po co znosić ból odrzucenia, by zbliżyć się do Boga? Bo tylko dzięki tym doświadczeniom zostajemy zdejmowani z masek i możemy naprawdę połączyć się z Nim. Autor Listu do Hebrajczyków nas wyzywa, mówiąc: "I Jezus cierpiał poza bramą, aby uświęcić lud przez swoją własną krew" (Hebrajczycy 13:12).

Dlatego wracam do Wyjścia, gdzie w Namiocie Spotkania obecna była obecność Boga. Gdy Mojżesz zakończył przygotowania, wtedy pojawiła się wspaniała chmura Boga! To właśnie

wtedy, gdy jesteśmy owiani pokorą i prawdą, naprawdę spotykamy Boga. To proste — nasze najpiękniejsze ja — odzwierciedlające miłość i miłosierdzie — błyszczy tylko wtedy, gdy jesteśmy gotowi przyznać się do swojej wrażliwości.

Bóg mówi nam: "Ale gdy się modlicie, wejdźcie do swojego pokoju, zamknijcie drzwi i módlcie się do Ojca swego, który jest w tajemnicy" (Mateusz 6:6). Jaka jest tajemnica tej niewidzialnej przestrzeni? Być może to nieopisany dar bliskości z Bogiem — głębokie doświadczenie, które wykracza poza słowa. To miłość, której nie da się uchwycić w zwykłym języku — taka, która nas obejmuje, ale nie da się jej w pełni uchwycić.

Więc starajmy się zaangażować w tę podróż autentyczności. Porzućmy fasady i przyjmijmy nasze najbardziej autentyczne ja, pozwalając prawdzie oświetlić nasze drogi do Bożej miłości.

Ojciec Anthony



Dookoła świata



ROSYJSKA ROPA

Skutki uboczne wojny

Konflikt między Izraelem, Stanami Zjednoczonymi i Iranem wywołał kaskadę konsekwencji sięgających daleko poza pole bitwy, obnażając moralne kompromisy rządzące relacją współczesnego świata z władzą i zyskiem. Rosja, wykorzystując zawieszenie sankcji USA jako okazję zrodzoną z chaosu, przekierowała miliony baryłek ropy w stronę Indii — siedem tankowców przewożących około 10 milionów baryłek, pierwotnie zmierzających do Chin, zmieniło kurs w kierunku wybrzeża Malabarskiego po tym, jak Delhi otrzymało tymczasową amerykańską zgodę na zakup rosyjskiej ropy. Wśród tych jednostek Aqua Titan, załadowany w porcie bałtyckim pod koniec stycznia i pierwotnie przeznaczony do Rizhao nad Morzem Żółtym, cicho zmienił kurs w połowie marca, co jest małym, ale wymownym symbolem tego, jak szybko zasady ustępują pragmatyzmowi, gdy stawką są interesy gospodarcze.

Waszyngton zapewnił świat, że zawieszenie sankcji było wyważonym aktem opieki — tymczasowym ustępstwem mającym na celu stabilizację rynków światowych, trwającym nie dłużej niż miesiąc i nie dając Kremlowi żadnej realnej przewagi. Jednak cnota roztropności wymaga, byśmy oceniali działania nie tylko po ich deklarowanych intencjach, ale także po przewidywalnych owocach. Przychody z eksportu ropy rosyjskiej wzrosły o około 900 milionów USD w ciągu jednego tygodnia, osiągając około 2 miliardy USD — wzrost bezprecedensowy od początku brutalnej inwazji na Ukrainę. Financial Times donosi, że rosnące ceny ropy dodają do rosyjskiego skarbu państwa nawet 150 milionów USD dziennie. Trzeba zapytać z całym sumieniem, czy ci, którzy zatwierdzili to zawieszenie, rzeczywiście wzięli krew, którą takie dochody mogą jeszcze kupić.

Rola Indii w tym układzie skłania ich do własnej moralnej analizy. Kościół od dawna naucza, poprzez tradycję Rerum Novarum i szerszy korpus katolickiej nauki społecznej, że narody ponoszą wobec siebie odpowiedzialność zakorzenioną w solidarności i dobru wspólnym — odpowiedzialności, które wykraczają poza wąskie obliczenia korzyści narodowej. Jednak uzależnienie Indii od rosyjskiej ropy było chętnie wykorzystywane przez Moskwę, która podniosła cenę ropy z Uralu z około 40 USD za baryłkę w lutym do prawie 99 USD pod koniec marca. Indyjskie rafinerie zamówiły już co najmniej 20 milionów baryłek. W tej transakcji jesteśmy świadkami starożytnego grzechu chciwości działającego na skalę geopolityczną: podatność jednego narodu staje się dźwignią innego, a cierpienie narodu ukraińskiego staje się w praktyce przypisem do układu handlowego.

Katolicka tradycja moralna przypomina nam, że współpraca ze złem — nawet odległym, nawet pośrednim — niesie ze sobą własny ciężar odpowiedzialności. Gdy mechanizmy handlu międzynarodowego służą podtrzymywaniu reżimu zaangażowanego w niesprawiedliwą wojnę, kwestia współdziałania nie może być odrzucana odwołaniem się do konieczności rynkowej. Sprawiedliwość, solidarność i preferencyjna opcja dla osób bezbronnych wymagają od nas więcej niż to.

MIGRACJA

Nowa fala

Jeszcze przed wybuchem działań wojennych między Izraelem, Stanami Zjednoczonymi i Iranem, Agencja Migracji ONZ wydała poważne ostrzeżenie: każda dalsza destabilizacja regionu może wywołać ruchy uchodźców na skalę, jakiej świat nigdy wcześniej nie widział. To ostrzeżenie ciąży teraz na sumieniu Europy. Ministrowie ds. imigracji z kilku państw członkowskich UE wyrażają pilne obawy dotyczące napływu uchodźców z Iranu, a także z całego regionu, na terytorium europejskie. "Nie możemy ignorować możliwości nowego kryzysu uchodźczego" — oświadczył zastępca ministra ds. migracji Cypru, Nicholas Ioannides — słowa, które powinny rezonować nie tylko jako polityczna obserwacja, ale także jako moralne wezwanie. Bo to, co jest tu testowane, to nie tylko skuteczność administracyjna regulacji UE, ale sama zdolność państw do wypełniania swoich zobowiązań w zakresie sprawiedliwości i dobroczynności wobec najbardziej narażonych.

Turcja z kolei podejmuje działania na rzecz deeskalacji, a minister spraw zagranicznych Hakan Fidan ostrzega, że ogromna fala przesiedleń może przytłoczyć zarówno jego kraj, jak i Unię Europejską. Słusznie zwrócił uwagę na cierpienia w Libanie, gdzie milion dusz — jedna szósta całej populacji — zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Tradycja katolicka zawsze uważała, że prawo do szukania schronienia jest zakorzenione w nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, godności, której żadna polityka graniczna nie może zgasić. Cnota solidarności wymaga, byśmy w każdej przesiedlonej rodzinie widzieli nie statystykę, lecz brata lub siostrę stworzoną na obraz Boga. Jeszcze większa fala przesiedleń może jeszcze nadejść, a wraz z nią jeszcze większy test, czy nasza cywilizacja zachowa moralną odwagę, by reagować z rozwagą i współczuciem.

ŚMIERĆ DZIECI

ŚWIAT

Najnowszy raport ONZ dotyczący śmiertelności dzieci przedstawia nam nie tylko statystyki, ale także głębokie moralne potępienie naszej epoki. Około 4,9 miliona dzieci na całym świecie umiera przed piątymi urodzinami — niemal połowa z nich to noworodki, dusze, które ledwo

oddychały, zanim zostały wezwane z tego świata."Te liczby są przerażające. To jest jeden mały kraj" – zauważyła Renata Bem z UNICEF-u Polska, i rzeczywiście powinniśmy usiąść z tym obrazem: cały naród dzieci, wymazany.

To, co czyni tę tragedię jeszcze bardziej przesywającą dla chrześcijańskiego sumienia, to świadectwo tych, którzy pracują najbliżej niej: większość tych zgonów była do zapobieżenia. Sprawdzone, tanie interwencje i dostęp do podstawowej opieki medycznej mogły uratować niezliczone życia. Tutaj cnota solidarności — tak centralna dla katolickiej nauki społecznej — zostaje wystawiona na próbę. Gdy ponad 100 000 dzieci w wieku od jednego do pięćdziesięciu miesięcy umiera z powodu niedożywienia, stajemy przed porażką nie natury, lecz ludzkiej woli i ludzkiej organizacji. Ziemia produkuje wystarczająco; to rozdzielanie jej owoców potępia niewinnych.

Choroby zakaźne — malaria, biegunka, zapalenie płuc — nadal przynoszą ciężkie zbiory, szczególnie wśród najbardziej narażonych. Prawie 60% tych zgonów ma miejsce w Afryce Subsaharyjskiej, a kolejne 25% w Azji Południowej. Dzieci urodzone w regionach dotkniętych konfliktem są niemal trzykrotnie bardziej narażone na śmierć przed ukończeniem piątego roku życia. W tym widzimy kulturę śmierci — tak proroczo nazwaną przez św. Jana Pawła II — działającą nie tylko poprzez bezpośrednią przemoc, ale także przez powolne, wyczerpujące zaniedbanie, jakie wojna i bieda zadają najmniejszym wśród nas. Słowa Chrystusa brzmią z przerażającą pilnością: "Cokolwiek nie uczyniłeś dla jednego z tych najmniejszych z nich, nie uczyniłeś dla mnie" (Mt 25,45).

Kościół zawsze nalegał na preferowaną opcję dla ubogich, a nigdzie ta opcja nie jest bardziej pilnie wymagana niż w obronie dziecka — najbardziej bezbronnej ze wszystkich ludzkich osób. To nie są abstrakcje. To dzieci stworzone na obraz i podobieństwo Boga, każde niezastąpione, każde opłakiwane w Niebie, nawet gdy są zapomniane na ziemi. Pytanie, które te postacie stawiają przed każdym katolikiem — a właściwie przed każdą osobą dobrej woli — brzmi, czy jesteśmy gotowi pozwolić, by nasza miłość wykraczała poza nasze granice, komfort i obojętność.

KARAIBY

Co zrobią z Kubą?

Prezydent Donald Trump zadeklarował, że wkrótce "zrobi coś z Kubą", która jest w bardzo złym stanie, a sekretarz stanu USA Marco Rubio podkreślił, że nowi ludzie muszą przejąć władzę na wyspie. Rubio, którego rodzice wyemigrowali z Kuby, zauważył, że władze reżimu w Hawanie stoją przed podejmowaniem "ważnych decyzji". Wyjaśnił, że zniesienie embarga zależy od zmian politycznych, a do tego władze muszą się zmienić. "Ich gospodarka nie działa. To gospodarka niesfunkcjonalna. Przetrwali dzięki subsydiom ze Związku Radzieckiego, a teraz — z Wenezueli. Nie otrzymują już dotacji, więc mają poważne problemy, a osoby u władzy nie wiedzą, jak to naprawić. Dlatego Kubańczycy muszą mieć nowych ludzi u władzy" — powiedział. To kolejna deklaracja dążenia do zmiany reżimu na Kubie. Zostało to podjęte w obliczu pogarszającej się sytuacji humanitarnej na wyspie.

RANKING

Najszczęśliwsi na świecie

Finlandia od dawna uważana jest za najszczęśliwszy kraj na świecie, utrzymując to wyróżnienie nieprzerwanie od 2017 roku według The World Happiness Report — jednak trzeba się zatrzymać i zapytać, z duchem prawdziwego rozeznania, jakie szczęście jest tu mierzone. Wśród

dziesięciu najlepszych miejsc w globalnym rankingu szczęścia na 2026 rok znajdują się Islandia, Dania, Szwecja i Norwegia — z pewnością kraje zamożne, ale takie, w których praktyka wiary znacznie się zmniejszyła, rodząc odwieczne pytanie, czy same materialne wygody i zabezpieczenie społeczne mogą zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. Wielka Brytania, zajmująca 29. miejsce, znajduje się w przeciętnej pozycji, która być może odzwierciedla jej własny duchowy niepokój — naród wciąż zmagający się z dziedzictwem chrześcijańskiej cywilizacji. Niezwykły awans Kostaryki na 4. miejsce zasługuje na szczególną refleksję; To w przeważającej mierze katolicki naród, w którym cnoty wspólnoty, rodziny i wiary pozostają bardziej widocznie wplecione w tkanę codziennego życia, stojąc z cichą godnością obok krajów nordyckich, które uosabiają ideał państwa opiekuńczego o ziemskim zaopatrzeniu. Na dole rankingu, obejmującego ponad 140 krajów, znajdują się narody położone w pobliżu głównych stref konfliktu — trzeźwiące przypomnienie, że tam, gdzie sprawiedliwość zawodzi, a pokój zostaje zniszczony, żaden wskaźnik szczęścia nie może rozkwitać, a niestrudzona walka Kościoła o dobro wspólne, godność ludzką i dzieła miłosierdzia to nie tylko sentyment, lecz moralny imperatyw zapisany na każdej ludzkiej duszy.

Czytamy papieża Leona

Nie możemy milczeć wobec cierpienia tylu bezbronnych ludzi, którzy są ofiarami konfliktów. To, co ich rani, rani całą ludzkość.



Kościół — jako wspólnota wiernych, która oczywiście obejmuje pasterzy — nie może zbłądzić w wierze: narzędziem tej cechy, opartej na namaszczeniu Duchem Świętym, jest nadprzyrodzone poczucie wiary całego ludu Bożego, które objawia się w zgodzie (łac. konsensus) wiernych. Z tej jedności, strzeżonej przez Magisterium Kościoła, wynika, że każdy ochrzczony jest aktywnym podmiotem ewangelizacji, powołanym do

konsekwentnego świadectwa Chrystusa zgodnie z proroczym darem, którym Pan obdarza cały swój Kościół. Duch Święty, który przychodzi do nas od Zmartwychwstałego Jezusa, rozdaje także "wiernym w każdej sytuacji szczególne łaski, dzięki którym są zdolni i gotowi do podejmowania różnych działań lub funkcji mających na celu odnowę i dalsze skuteczne budowanie Kościoła" (Lumen gentium, 12). (...) Wspólnoty kościelne i stowarzyszenia są wyraźnym przykładem różnorodności i duchowej owocności darów, które służą budowaniu ludu Bożego.

Audiencja ogólna, 18 marca 2026.

Jedność nie powinna być rozumiana jako jednolitość myśli, opinii i stylu życia; To może prowadzić do dewaluacji własnych przekonań, ze szkodą dla wolności osobistej i słuchania własnego sumienia. Chiara Lubich (założycielka Ruchu Focolare) twierdziła, że założeniem każdej reguły jest miłość. Dlatego niezbędne jest, aby jedność była nieustannie pielęgnowana i podtrzymywana przez wzajemną miłość. (...) Drodzy przyjaciele, wspólnie dziękujmy Panu za wielką duchową rodzinę, która powstała z charyzmatu Chiary Lubich. Dla młodych ludzi obecnych w waszych grupach, którzy wyraźnie dostrzegają piękno powołania jako narzędzia jedności i pokoju na świecie. Dla rodzin, które zostały odnowione i wzmocnione obecnością Jezusa w swoim życiu rodzinnym. Dla biskupów, kapłanów i osób konsekrowanych, którzy dzięki kontaktowi z waszym Ruchem i duchowością odkryli dar swojej posługi i odnowę życia zakonnego. Dla licznych członków Ruchu Focolare, którzy często z heroicznymi ofiarami nadal żyją modlitwą, pracą, dialogiem i ewangelizacją na całym świecie, podążając za wzorem życia

apostolskiego pierwszych pokoleń chrześcijan. Dziękujemy i dziękujemy za niezliczone owoce świętości, znanej i nieznannej, które powrót do Ewangelii promowany przez Ciebie przyniósł Kościołowi przez lata.

Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Ogólnego Dzieła Maryi – Ruch Fokolare, Watykan, 21 marca 2026.

Z głębokim zaniepokojeniem nadal śledzę sytuację na Bliskim Wschodzie, a także w innych regionach świata rozdartych wojną i przemocą. Nie możemy milczeć wobec cierpienia tylu bezbronnych ludzi, którzy są ofiarami tych konfliktów. To, co ich rani, rani całą ludzkość. Śmierć i ból spowodowane przez te wojny to skandal dla całej ludzkiej rodziny i krzyk przed Bogiem! Z siłą odnawiam apel o wytrwałość w modlitwie, aby ustały działania zbrojne i aby wreszcie otworzyły się drogi pokoju, oparte na szczerym dialogu i szacunku dla godności każdej ludzkiej osoby.

Po Modlitwie Anioła Anioła, 22 marca 2026.

Moim zdaniem

Wojna o ukryte interesy? Rozwijający się dramat decyzji Trumpa dotyczący Iranu

Donald Trump stoi przed coraz trudniejszym wyborem: dziś przeciwstawić się Chinom albo ryzykować utratę militarnej pozycji w ciągu roku.

Komentatorzy chętnie analizują skutki decyzji Trumpa o poparciu izraelskiej agresji wobec Iranu, ale kluczowe jest, by sięgnąć głębiej niż tylko do zwykłych narracji o politycznych pionkach i mrocznych wpływach.

Wbrew powszechnej opinii, twierdzenie, że "ogon merda psem", jest mylącym uproszczeniem. To nie jest tylko mały Izrael pociągający za sznurki rozległej amerykańskiej maszyny wojennej. Nie jesteśmy też świadkami rzekomych machinacji światowego syjonizmu czy niejasnych nacisków wynikających z akt Epsteina, które rzekomo miały wpływ na prezydenturę USA.

Prawdziwym katalizatorem obecnej eskalacji jest błędna ocena Trumpa dotycząca roli Ameryki w globalnej dominacji. W obliczu rosnących napięć Trump zdawał się zdać sobie sprawę, że musi stawić czoła Chinom bezpośrednio, inaczej ryzykuje zbyt duże opóźnienie w zakresie zdolności militarnych.

Początkowo Trump odnosił pewne sukcesy, jak wypchnięcie chińskich wpływów ze strefy Kanału Panamskiego. Ale nie zapominajmy, że jego wysiłki, by odciągnąć Rosję od sojuszu z Chinami poprzez korzystne porozumienie na Ukrainie, zakończyły się niepowodzeniem. Władimir Putin stanowczo opowiedział się po stronie Xi Jinpinga, dostrzegając niepewność wokół przywództwa Trumpa.

Pod znaczną presją Trump próbował przeprowadzić operację CIA mającą na celu porwanie Nicolása Maduro w Wenezueli, co okazało się znaczącym zwycięstwem. Jego następny cel? Kuba. Jednak biorąc pod uwagę historyczny ciężar doświadczeń w Zatoce Świń, lądowanie marines byłoby dalekie od prostego. Gdy już sądził, że ma wolną drogę, żądania żydowskiego lobby doprowadziły do przetasowania jego planów, wciągając go w skomplikowane bagno, jakim jest Iran.

Więc dlaczego teraz? Pilność wzrosła z wewnętrznych dynamik politycznych Izraela, a premier Benjamin Netanjahu mógł stanąć w obliczuku kryzysu siłowego, jeśli nie zostaną podjęte szybkie działania przeciwko Iranowi. Ten nacisk postawił USA w osadzie: albo dołączyć do ofensywy, albo ryzykować porzucenie sojusznika w niepewnej sytuacji.

Plan Izraela był śmiały — wyeliminować przywództwo Iranu, wzniecić niepokoje społeczne i wywołać chaotyczną wojnę domową. Na papierze wyglądało to na wykonalne, z kurdyjskimi milicjami i grupami beludżyjskimi ustawionymi do ataku. Ale Iran nie siedział bezczynnie. Naród przygotował się na skutki i zorganizował się, by znieść straty wśród najwyższych dowódców, zapewniając, że podejmowanie decyzji nie zatrzyma się nawet w czasie wojny. Strategia Iranu obejmowała wojnę asymetryczną, zręcznie wykorzystując rosyjski i chiński wywiad do przeciwdziałania agresji USA i Izraela.

W miarę jak konflikt się przeciąga, dynamika sytuacji się zmienia, a Iran angażuje się w całość. Zamieszanie grozi wpływem na gospodarkę światową, powodując kłopoty dla administracji USA, zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów środka kadencji i ospałej opozycji Demokratów.

Poparcie Trumpa dla otwartej wojny Izraela nie przebiegło zgodnie z oczekiwaniami, pozostawiając go uwięzionego w bałaganie, który sami sobie wyrządzili. Przy tak wysokich stawkach stoi przed trudnym wyborem: znaleźć sposób na zakończenie wojny lub rozważyć wysłanie wojsk lądowych do Iranu. Ale umówmy się, to może doprowadzić do powrotu amerykańskich trumien — co nie jest idealnym scenariuszem dla administracji obiecniczej złagodzenia napięć militarnych.

Ostatecznie USA ryzykują wyjście z tego konfliktu znacznie słabsze, zwłaszcza w rywalizacji z Chinami. Można powiedzieć, że los Tajwanu jest teraz ściśle powiązany z chaosem rozwijającym się w Iranie. Bez względu na wynik, jedno jest pewne: krajobraz polityczny i globalna dynamika władzy zmieniają się i to szybko.

W tych burzliwych czasach jasne jest, że musimy podnieść poziom i modlić się jako orędownicy za świat. Jest prawdziwa pilność, byśmy wezwali boskie przewodnictwo dla lepszego porządku świata, który powstałby z chaosu, który widzimy wokół nas. Zjednoczmy się w modlitwie, mając nadzieję na jaśniejszą przyszłość dla wszystkich.

Tony Wood

Modlitwa



Prosimy, pamiętajcie, aby modlić się za tych, którzy są chorzy, potrzebują lub prosili nas o modlitwę: Andrew McLaughlin, Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Tommy McGrory Senior, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, miejcie w swoich modlitwach Patricka Dunne'a (1986), Sinead Murphy (1916) **oraz wszystkich, których rocznice przypadają w tym czasie.**

Proszę, nadal modlicie się za niewinne narody Iranu i Ukrainy, aby były chronione, odważne i zachowały nadzieję.

Wiadomości i wydarzenia

Herbata i kawa w tę niedzielę po Mszy w sali parafialnej, wszyscy są mile widziani.

SCIAF Wee Boxes Prosimy o przyniesienie ich w Niedzielę Palmową/przed Wielkim Czwartkiem.



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkieranscampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>

parafia diecezji R.C. Argyll i Wysp; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876
Proboszcz: ks. A. Wood, św. Kieran, Campbeltown; Tel. 01586 552160